

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz (spr.)
Sędziowie :	SA Lucyna Świdarska-Pilis SO del. Ewa Solecka
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 8 października 2015 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa L. P.

przeciwko I. D., B. S. i M. S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej

z dnia 4 marca 2015 r., sygn. akt I C 227/12,

1) zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 5 o tyle, że należną Skarbowi Państwa od pozwanych kwotę obniża do 1.318,70 (tysiąca trzystu osiemnastu i 70/100) złotych;

2) w pozostałej części apelację oddala;

3) zasądza od pozwanych na rzecz powódki solidarnie 2.214 (dwa tysiące dwieście czternaście) złotych, w tym 414 (czteryście czternaście) złotych podatku od towarów i usług, z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Ewa Solecka	SSA Piotr Wójtowicz	SSA Lucyna Świdarska-Pilis

UZASADNIENIE

Powódka o zasądzenie na jej rzecz od pozwanych solidarnie 100000,-zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu z tym uzasadnieniem, że przez 12 lat była związana ze zmarłym ojcem pozwanych, T. D. i dzięki jej pracy gospodarstwo jego rozwinęło się oraz że swoją pracę i inne nakłady na gospodarstwo szacuje na 305760,-zł, z czego dochodzi jedynie części.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa i zaprzeczyli, by powódka pracowała systematycznie w gospodarstwie ich ojca, które zlicytowane zostało w związku z zadłużeniami oraz podnieśli zarzut przedawnienia roszczeń.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powódki 32080,20 zł z ustawowymi odsetkami od 27 lipca 2012 r., w pozostałej zaś części powództwo oddalił oraz orzekł o kosztach. Przytoczył Sąd następujące motywy swego rozstrzygnięcia:

Powódka od roku 1999 wspólnie z T. D. zajmowała się jego gospodarstwem, wykonywała prace domowe, pomagała w opiece nad matką T. D.. Wspólnie z nim podejmowała niektóre decyzje dotyczące gospodarstwa. Za pracę tę nie otrzymywała wynagrodzenia. Nie łączyły ich relacje intymne, choć sąsiedzi traktowali powódkę jak żonę T. D..

Z wypracowanych w gospodarstwie zysków poczynione zostały nakłady na dom T. D.: została zrobiona boazeria w korytarzu, drzwi, część mebli. Prace te wykonał M. N., a częściowe ich rozliczenie (za drzwi wejściowe, łazienkowe i do obory oraz podłogę dębową) nastąpiło przez przekazanie mu przez spadkobierców D. T. dniu 21 kwietnia 2012 r. tarcicy liściastej.

Za dochody z gospodarstwa T. D. kupował zwierzęta, inwestował też w gospodarstwo i maszyny. W sierpniu 2006 r. kupił zamrażarkę za 999,-zł (która powódka po jego śmierci zabrała) i myjkę ciśnieniową za 398,-zł. W lipcu 2003 r. powódka nabyła ogrzewacz elektryczny za 388,10 zł.

T. D. zbywał hodowane zwierzęta prowadzonym przez G. K. przedsiębiorstwom. G. K. kupił od niego w roku 2010 zwierzęta za 3125,30 zł, w roku 2011 za 9764,82 zł, w roku 2012 zaś – za 1527,77 zł. W tych samych latach (...) Spółka Jawna w B. nabyła od niego zwierzęta za 14928,56 zł, za 14261,09 zł i za 4602,11 zł. Po jego śmierci w (...) powódka sprzedała 10 tuczników.

W gospodarstwie T. D., przy strukturze upraw, wykonywanie prac w produkcji roślinnej wymagało od 636 do 739 roboczogodzin rocznie. Prace wykonywał T. D.; wymagały one pomocy innej osoby tylko w niewielkim stopniu.

Nakłady pracy związane z obrządkiem trzody chlewnej wymagały w latach 2000-2008 489 roboczogodzin rocznie, a wartość ich – z uwagi na zmiany ich wysokości – wynosiła od 1467,-zł w roku 2000 do 2445,-zł w roku 2008. W roku 2009 nakład pracy wynosił 978, w roku 2010 i 2011 po 245, w roku 2012 zaś – 62 roboczogodziny, a wartość tych prac wynosiła, odpowiednio, 4890,-zł, dwa razy 1715,-zł oraz 434,-zł. Nakłady pracy na obrządek bydła wyniosły w roku 2010 i 2011 605, a w roku 2012 – 102 roboczogodziny, których wartość wyniosła w latach 2010 i 2011 po 4235,-zł, w roku 2012 zaś – 714,-zł.

Powódka, w okresie gdy pomagała T. D., otrzymywała rentę, ostatnio po 839,37 zł miesięcznie. T. D. pobierał dotacje z Unii Europejskiej.

Postanowieniem z 16 września 2005 r. Sąd Rejonowy w B. ustalił, że w skład majątku wspólnego T. D. i Z. D. wchodzi: ciągnik Z., dwie przyczepy, przyczepa samobierająca, rozrzutnik do obornika, cyklop, przetrząsaczozgrabiarka pasowa, siewnik konny, rozrzutnik do nawozów, dmuchawa do zboża z silnikiem elektrycznym, pług pięcio- i dwuskibowy, kosiarka listwowa, brony podwieszane, kultywator, opryskiwacz polowy do zbóż, przyczepa jednoosiowa do zwierząt, przyczepa jednoosiowa do serwatki i samochód f. (...).

Po śmierci T. D. w gospodarstwie zostały świnie, którymi powódka jeszcze przez pewien czas się zajmowała; od spadkobierców dostała jedną świnie.

Nie były wiarygodne zeznania T. S., J. B. i A. S. oraz pozwanych, że na budynek T. D. nie zostały dokonane żadne nakłady, są one bowiem sprzeczne z zeznaniami M. N. i pozostałych świadków. Nie zasługiwały też na wiarę zeznania powódki, jakoby pożyczyła T. D. 20000,-zł. Bez znaczenia były dokumenty w postaci umowy pożyczki zawartej przez powódkę z M. D. i z B. B., albowiem wynikające z nich fakty nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia.

W zakresie ustalenia wartości nakładów rzeczowych na gospodarstwo T. D. oprzeć się należało nie na opinii biegłej, a na bardziej odpowiadającym rzeczywistości stanowi zeznaniu świadka M. N..

Nie ma w sprawie podstaw do zastosowania przepisów o rozliczeniach między właścicielem rzeczy a posiadaczem, który dokonał na rzecz nakładów, jak wносиła o to powódka, nie sposób bowiem przyjąć, że powódka była posiadaczem należącego do T. D. gospodarstwa rolnego. W związku z tym roszczenia powódki powinna zostać rozważane w oparciu o przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Zgodnie z art. 405 k.c. kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości.

Powódka podniosła, że pozwani jako spadkobiercy T. D. wzbogacili się jej kosztem, dzięki jej pracy bowiem po śmierci T. D. został majątek w postaci 596469,76 zł w gotówce, maszyn: kultywatora, brony, prasy do słomy, opryskiwacza, kosiarki rotacyjnej, rozrzutnika do obornika, ciągników, pługów, zwałowarki, spawarki i cyrkularki, zwierząt: 7 byków, 2 jałówki, 7 macior i 50 tuczników, a także 12 ton zboża, 7 kubików drewna opałowego i 8 kubików tarcicy liściastej.

Żądania związane z pozostałymi w gospodarstwie maszynami, które miały zostać zakupione przez powódkę i T. D. z zysków wypracowanych w gospodarstwie, nie zostało udowodnione. Część maszyn, co do których powódka podnosiła, że zostały zakupione dzięki jej pracy (ciągnik Z., kultywator, brony, opryskiwacz, rozrzutnik) chodziły w skład majątku wspólnego T. D. i Z. D.. Odnośnie do pozostałych wymienionych przez powódkę maszyn, to nie sposób przyjąć, że pozostały w gospodarstwie. Nie ma też żadnych dowodów na to, że maszyny (poza myjką ciśnieniową i ogrzewaczem elektrycznym) zostały zakupione. Nie wynika to z zeznań samej powódki, a w piśmie z 16 kwietnia 2013 r. podniosła ona, że nabyta została tylko kosiarka do trawy i opryskiwacz zawieszany, przy czym taki opryskiwacz wchodził już w skład majątku wspólnego T. D. i Z. D.. Pozwani zaprzeczyli, aby jakiegokolwiek nowe maszyny, poza maszyną do kukurydzy, która znajduje się obecnie w posiadaniu córki powódki, zakupiono. Jedynie w roku 2006 T. D. kupił myjkę ciśnieniową, ale maszyny nabywane były z dochodów wypracowanych w gospodarstwie, skoro więc powódce należy się równowartość wykonywanej przez nią w gospodarstwie pracy, zasądzenie zwrotu poniesionych na zakup myjki lub innych maszyn kosztów stanowiłoby świadczenie podwójne. Zamrażarka została przez powódkę zabrana, jeśli zaś idzie o nabyty przez nią ogrzewacz elektryczny, może ona domagać się jego wydania.

Powódka nie udowodniła, że po śmierci T. D. w gospodarstwie pozostało coś więcej niż świnie i tarcica liściasta. Zresztą zwierzęta, podobnie jak maszyny, były kupowane z wypracowanych w gospodarstwie zysków, a tarcica została wydana na rozliczenie wykonanych przez M. N. prac. Nie można zatem przyjąć, że w tym zakresie pozwani bezpodstawnie kosztem powódki się wzbogacili.

Nieodpłatne wykonywanie stałej pracy w cudzym gospodarstwie rolnym stanowić może bezpodstawne wzbogacenie właściciela gospodarstwa o tę wartość majątkową, jaka nie wyszła z jego majątku jako ekwiwalent za pracę po potrąceniu kosztów utrzymania osoby, która tę pracę wykonywała. Ustalając wartość prac wykonywanych przez powódkę, oprzeć się należało na opinii biegłej, która przy jej wydawaniu oparła się na danych z Agencji (...); opinia ta nie jest hipotetyczna opiera się bowiem na realnych statystykach.

W związku z podniesionym przez pozwanych zarzutem przedawnienia powódka może domagać się zapłaty równowartości wykonanych prac jedynie za okres 10 lat wstecz od dnia wniesienia pozwu. Pozew został wniesiony 9 lipca 2012 r., powódka może więc dochodzić roszczeń za okres od 9 lipca 2002 r. do końca marca 2012 r., po śmierci T.

D. w dniu 20 marca 2012 r. powódka jeszcze przez pewien czas zajmowała się zwierzętami, które stały się własnością pozwanych.

Nakłady pracy powódki przy trzodzie chlewnej i bydło w gospodarstwie T. D. w okresie od 9 lipca 2002 r. do końca marca 2012 r. w sumie odpowiadały 32080,20 zł.

Na skutek pracy powódki doszło do wzbogacenia T. D., gdyby bowiem zatrudniał on kogoś do pomocy, musiałby ponieść z tego tytułu koszty. Pozwani jako jego spadkobiercy ponoszą więc w stosunku do powódki za jego dług odpowiedzialność solidarną, gdyż z zebranego w sprawie materiału nie wynika, aby doszło do działu spadku. Dla odpowiedzialności ich nie ma znaczenia to, że powódka nie domagała się zapłaty od samego T. D., albowiem nie jest to warunek konieczny do dochodzenia przez nią roszczeń.

Nie było podstaw do zasądzenia na rzecz powódki równowartości prac wykonywanych w polu, nie jest bowiem możliwe ustalenie zakresu tych prac. Wykonywane były one zresztą przy użyciu maszyn, którymi kierował T. D..

Brak było podstaw do rozliczenia pracy powódki w oparciu o stawki obowiązujące w stosunku do pracowników najemnych, gdyż wynagrodzenie takie ma zastosowanie tylko w przypadku otrzymywania wynagrodzenia na podstawie umowy o pracę, a powódka w oparciu o taką umowę nie była zatrudniana.

Podobnie nie można ustalić zakresu świadczonej przez powódkę matce T. D. pomocy. Z niczego nie wynika, jaki był stan jej zdrowia ani jaki był wymiar opieki nad nią. Ponadto do zapłaty z tego tytułu byłaby zobowiązana matka T. D. lub jej spadkobiercy, krąg których nie jest znany.

Nie było podstaw do żądania zwrotu równowartości poczynionych na gospodarstwo nakładów rzeczowych. Nakłady takie zostały wprawdzie poczynione i spowodowały wzrost wartości gospodarstwa (czego – wbrew tezie pozwanych – nie wyklucza to, że zostało sprzedane przez komornika w drodze licytacji), jednak przeznaczone na to środki były pozyskane z pracy w gospodarstwie.

W tej sytuacji zasądzić należało od pozwanych na rzecz powódki solidarnie 32080,20 zł z odsetki ustawowymi od 27 lipca 2012 r. Termin spełnienia świadczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia jest nieoznaczony, stało się ono zatem wymagalne z chwilą doręczenia pozwany odpisu pozwu, to jest 26 lipca 2012 r., powódka może więc dochodzić odsetek od dnia następnego po tym dniu; w pozostałym zakresie żądanie zasądzenia odsetek należało oddalić.

Jako podstawę rozstrzygnięć o kosztach przywołał Sąd normy art. 100 k.p.c., art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz §2 ust. 1 i 3, §6 pkt 6 i §19 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

W apelacji od opisanego wyżej wyroku pozwani zarzucili wadliwość ustaleń, że kosztem powódki bezpodstawnie się wzbogacili i że przy trzodzie T. D. pracowała tylko powódka, a także obrazę art. 405 k.c., art. 409 k.c. oraz art. 481 k.c. W oparciu o te zarzuty wnieśli o zmianę wyroku przez oddalenie powództwa i o zasądzenie na ich rzecz od powódki kosztów postępowania za obie instancje.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie na jej rzecz od pozwanych kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Skierowane przeciwko poczynionym ustaleniom zarzuty są chybione.

Bezzasadnie zarzucają skarżący wadliwość przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że w gospodarstwie T. D. pracowała wyłącznie powódka, takiego ustalenia bowiem Sąd ten nie poczynił. Przyjął natomiast, że praca powódki przy zajmowaniu się zwierzętami hodowlanymi wyceniona winna być na kwotę wyliczoną przez biegłą w jej opinii. Jako oczywiste jawi się, że na przestrzeni lat współpracy z T. D. zajmowała się ona czynnościami, które zwyczajowo należą

w gospodarstwie rolnym do kobiety, a także tymi, których normalnie wykonywać nie muszą. Wynika to z zeznań występujących w sprawie świadków, którzy podkreślali jej kierowniczą rolę w zarządzaniu produkcją zwierzęcą oraz podawali, że pracowała ona także w polu, obsługując ręczną kosiarkę. Nie bez znaczenia jest i to, że zajmowała się domem i sprawowała w jakimś zakresie opiekę nad matką T. D., odciążając go w ten sposób i umożliwiając mu skoncentrowanie się na zajęciach gospodarskich. Z oczywistych względów wycena tych jej czynności nie była możliwa, biegła zatem zaniechała tego, poprzestając na oszacowaniu wartości jej pracy przy produkcji zwierzęcej, ale szacunek ten odnieść należy do całości jej zaangażowania w zajmowanie się gospodarstwem i domem; nawet wszak jeśli przy produkcji zwierzęcej pracował także T. D., jego wysiłek oddawała mu ona z nawiązką właśnie przy tych innych pracach. Z tej przyczyny dokonana przez biegłą wycena jej pracy nie może być kwestionowana, a w szczególności nie może być uznana za zawyżoną.

Formalnie rzecz biorąc, nie ustalił Sąd Okręgowy, że pozwani zostali kosztem powódki wzbogaeni; przyjął on, że wzbogacony został ich poprzednik prawny, a odpowiedzialność ich wynika z ich obowiązku zapłaty długu spadkowego. Jest to jednak, oczywiście, jedynie pozbawiona istotnego znaczenia gra semantyczna, można bowiem zasadnie przyjąć, że skoro wzbogacony został T. D., to po przejściu spadku wzbogacili się i jego następcy prawni, nie licząc nawet tego, że w ograniczonym zakresie (dotyczącym okresu od 20 do 31 marca 2012 r.) praca powódki służyła im już bezpośrednio. Dla oceny tego wzbogacenia nie ma znaczenia zabranie jednej maszyny przez córkę powódki (uznawała ją za swoją), a spór w tym zakresie winni pozwani rozstrzygnąć bezpośrednio z nią; podobnie bez znaczenia jest oddanie przez pozwanych powódce jednej świni. Co się tyczy sprzedaży po śmierci T. D. świń, to pieniądze uzyskane z tego tytułu powódka przekazała za pośrednictwem jego siostrzeńca pozwanej B. S.. Wynika to ze złożonych w jej przytomności (bez zaprzeczenia) zeznań powódki. Jeśli z kolei idzie o zapłatę świadkowi N. za świadczone przezeń przy remoncie domu T. D. usługi należącą do spadku tarcicą, to – jak trafnie zauważył Sąd Okręgowy – pojawiła się ona w gospodarstwie dzięki środkom finansowym wypracowanym także przez powódkę; podkreślić przy tym warto, że roszczenie, które ostatecznie uznane zostało za usprawiedliwione, wywodzone jest nie z nakładów na cudzą rzecz (art. 230 k.c. w związku z art. 226§1 lub §2 k.c.), a więc nie z polepszenia substancji budowlanej.

Wbrew wywodom skarżących praca powódki (i – oczywiście – T. D., ale w tym przypadku nie sposób mówić o bezpodstawności wzbogacenia) doprowadziła do ich wzbogacenia. Dzięki, między innymi, jej pracy stan gospodarstwa rolnego w stosunku do tego, jaki istniał w dacie podziału majątku wspólnego odseparowanych małżonków D., nie tylko nie uległ pogorszeniu, ale wręcz był lepszy. Jeśli weźmie się przy tym pod uwagę, że po orzeczeniu separacji jego małżeństwa T. D. gospodarstwo zaniedbał i że dopiero po zaangażowaniu się w nie powódka odzyskało ono swoją uprzednią jakość (a nawet się rozwinęło), nie może budzić wątpliwości, że właściciel gospodarstwa (jego następcy) dzięki jej pracy uzyskał korzyść materialną. Zwrócić w tym kontekście wypadnie uwagę na relatywnie wysoko oszacowaną w postępowaniu egzekucyjnym wartość wchodzącej w skład gospodarstwa T. D. nieruchomości, co przeczy tezie, jakoby miała być ona zaniedbana.

Wobec bezzasadności zmierzających do podważenia poczynionych w sprawie ustaleń zarzutów Sąd Apelacyjny ustalenia te, zwłaszcza w zakresie wzbogacenia pozwanych i wartości pracy powódki, może w pełni zaakceptować i uznać za własne.

Na tle prawidłowych ustaleń równie prawidłowo zastosował Sąd Okręgowy prawo materialne. Podzielić należy w szczególności tezę Sądu Okręgowego, że wzbogacenie T. D., a konsekwencji – i jego następców prawnych, było bezpodstawne w rozumieniu art. 405 k.c. i art. 410§2 k.c. Nie można zgodzić się ze skarżącymi, że powódka nie miała obowiązku świadczenia pracy w gospodarstwie T. D. i że musiała mieć tego świadomość, nie sposób bowiem abstrahować od okoliczności, w jakich pracę swą świadczyła. Stosunek jej z T. D. był bliski, bo choć – jak podaje sama – nie miał on charakteru intymnego, przez otoczenie odbierani byli oni jako para, a wręcz małżeństwo. Jeśli przy tym uwzględni się, że T. D. prezentował, zwłaszcza w kontaktach z instytucjami, pewną nieporadność, naturalną, zgodną z obyczajem i zasadami międzyludzkimi rzeczą było, że powódka poczuwała się do obowiązku wspierania go i nawet wyręczania w pracach, z którymi (czy to z braku umiejętności, czy to z nadmiaru zajęć) sobie nie radził. Oczywiście jest, że przy takim charakterze ich stosunków nie domagała się wynagrodzenia pieniężnego, słusznie jednak mogła oczekiwać, że zaangażowanie jej zostanie docenione w inny sposób. Tak się jednak nie stało, a majątek, do którego

zachowania (jeśli już nie powiększenia) przyczyniła się w znacznym stopniu, przypadł spadkobiercom ustawowym T. D., którzy przez lata nie interesowali się ani nim, ani jego pracą. Prowadzi to do wniosku, że zamierzony, acz nigdy wprost nie wyartykułowany, cel świadczeń powódki nie został przez nią osiągnięty, to zaś pozwala na skonstruowanie roszczenia wywodzonego z art. 405 k.c.

Nie sposób podzielić zarzutu pozwanych, jakoby doszło do uchybienia normie art. 409 k.c., ani T. D. bowiem, ani pozwani jako jego następcy nie wyzbyli się korzyści osiągniętej z pracy powódki w taki sposób, że nie są już wzbogaceni. Zaciągnięty przez T. D. kredyt, który po jego śmierci spłacili, był regularnie przez niego spłacany, a suma długu, jaka po nim pozostała, była nieznaczna; podobnie nieznaczne było jego zadłużenie alimentacyjne, które (przy jego biernej postawie) doprowadziło do zbycia jego nieruchomości w ramach egzekucji sądowej.

Równie bezzasadny jest zarzut obrazy art. 481 k.p.c. Roszczenie wywodzone z art. 405 k.c. odnosi się do klasycznego zobowiązania bezterminowego (art. 455 k.c.) i wymagalne staje się po wezwaniu dłużnika do spełnienia świadczenia.

Zaskarżony wyrok wymagał jednak pewnej korekty. Uszło uwagi Sądu Okręgowego, że powódka uiściła należną od pozwu opłatę w całości, wskutek czego nakazał pobranie jej od stron na rzecz Skarbu Państwa i nie uwzględnił tego wydatku powódki przy rozliczaniu kosztów między stronami. Przy zaskarżeniu jednak wyroku tylko przez pozwanych można było jedynie przypadającą do pobrania od nich na rzecz Skarbu Państwa kwotę obniżyć do wysokości kosztów w toku postępowania przez Skarb Państwa skredytowanych.

Z powyższych względów na podstawie art. 386§1 k.p.c. i art. 385 k.p.c., a w zakresie kosztów za drugą instancję – na podstawie zdania drugiego art. 100 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

SSO Ewa Solecka SSA Piotr Wójtowicz SSA Lucyna Świdarska-Pilis